

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Demonstracje hitlerowskie na Litwie

Niemcy klajpedzcy powybijali szyby w oknach budynków rządowych
W czasie starć ulicznych zgórą 50 osób zostało rannych, a dwie zabite

TALLIN, 29. 6. (PAT). Z Klajpedy donoszą, że w czasie postępu statku niemieckiego „Hansestadt Danzig” doszło do nowych poważnych zaburzeń. Niemcy klajpedzcy wszczęli burzliwe antylitewskie manifestacje, wybijając okna w litewskich budynkach rządowych. Policja energicznie reagowała, jednak tłum zajął tak agresywną postawę, że policja musiała użyć broni pal-

nej, przy czym jeden z demonstrantów został zabity, a kilkudziesięciu odniosło rany.

BERLIN, 29. 6. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że w czasie postępu statku „Hansestadt Danzig” w porcie klajpedzkim doszło wczoraj wieczorem do poważnych incydentów. Gdy statek przybił do portu, na powitanie

jego zebrało się z górą tysiąc ludzi, których jednakże odgradzono od portu, przygotowanym za czasu łańcuchem. W chwili po przybyciu statku, zaczęto polewać zebranych w porcie sikawką strażacką. Ostatecznie doszło do starcia z policją, w następstwie którego kilkadziesiąt osób odniosło rany. Jak donoszą ze strony litewskiej, jedna z tych osób zmarła w szpitalu.

LONDYN, 29. 6. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Kowna, że na powitanie statku niemieckiego „Hansestadt Danzig” zgromadziło się w porcie klajpedzkim kilka tysięcy Niemców, którzy zaczęli śpiewać pieśni narodowo-socjalistyczne i wznosić okrzyki na cześć kanclerza Rzeszy. Na zaprotektowanie przeciwko tej manifestacji, członkowie załogi stojącego obok statku li-

twskiego „Perkunas” skierowali na manifestantów strumień wody z sikawki pożarnej. Było to hasłem do rozruchów, które przez 2 godziny trwały na ulicach miasta. Przy starciach zraniono zgórą 50 osób. Manifestanci wybili szyby w kilku budynkach rządowych litewskich oraz w miejscowej synagodze.

Salomon Ben-Josef stracony! Ostatnie chwile skazańca przed egzekucją

JERUZOLIMA 29. 6. (ZAT) — Stracenie Salomona Ben Josefa nastąpiło dziś o godzinie ósmej rano na dziedzińcu cytadeli w Akko.

Zgodnie z ostatnią wolą straceńca wszedł on na stopnie szubienicy w swym brązowym mundurze z błękitnymi dystynkcjami. Dopuszczono ten wyjątek z ogólnej reguły traceniaszkażanyców, zgodnie z procedurą, w długim czerwonym kitlu i czarnym kapeluszu.

Szubienicę dla Salomona Ben Josefa wzniesiono na dziedzińcu starego zamczyska przy twierdzy krzyżowców.

Ben Josef zachował do ostatniej chwili zimną krew, trzymał się mężnie i spokojnie.

Dotrzymał słowa, danego wczoraj osobom, które go odwiezły w charakterze oficjalnym.

„Pragnę — oświadczył Ben Josef — umrzeć po męsku. Jestem dumny, że jestem pierwszą ofiarą narodu żydowskiego”.

Ostatnią drogę, kilka zaledwie roków od celi straceńców na ołożony obok plac straceń, Ben Josef przeszedł w spokoju i z odniesioną do góry głową.

Przy egzekucji obecni byli w charakterze urzędowym: gubernator okręgu północnego, oficer kręgowy, okręgowy superintendent policji, superintendent wierzdy w Akko, lekarz i poli-

ant, który krytycznego dnia 4 kwietnia zaarrestował Ben Josefa na drodze między Safem a Rosz Pina.

Pętlę zarzucał straceńcowi kat angielski w masce. Jego osoba trzymana jest w tajemnicy.

Ben Josef pozostał na szubienicy przez całą godzinę. Po odcięciu pętlicy urzędowa ysta przystąpiła do oględzin. urzędowy lekarz, arabski dr. Szachacher, stwierdził, że Ben Josef nie żyje.

W parę minut później przed iwną bramą wjazdową na cytelę ukazało się następujące wieszczenie, podpisane przez i Szachachera i urzędującego edstawiciela prokuratury:

„My, niżej podpisani, stwier-

Salomon Ben-Josef nie żyje

Gdy lekarz stwierdził zgon straceńca, na twierdzy ukazała

W całej Palestynie podniecenie

Policja angielska skonfiskowała żałobne chorągiewki

TEL - AWIW, 29. 6. (ZAT). — W Tel - Awiwie proklamowano dziś strajk powszechny. Wszystkie fabryki, warsztaty i lokale handlowe są zamknięte. Dzieci nie przyszły do szkół. Banki są nieczynne. Robotnicy portowi nie rozpoczęli pracy.

W całej Palestynie panuje silne podniecenie.

W Jerozolimie, od wczesnych godzin rannych, skoro tylko przestała obowiązywać i-

zw. godzina policyjna, ulice roją się od mas ludzkich. Wielu żydów wyszło na ulicę z czarnymi chorągiewkami. Policja je konfiskowała.

Po nadejściu wiadomości o wykonaniu kary śmierci na Ben-Josefie, ustała praca w instytucjach gminy żydowskiej w Haifie. Robotników wzwano do przystąpienia do strajku od południa.

W Tel - Awiwie wywieszono

się czarna chorągiew.

Dla wielkiego tłumy, który oczekiwał przed dziedzińcem cytadeli, było to znakiem, że Ben Josef nie żyje.

Porządku przed cytadelą strzegł silny oddział policji.

O godzinie 9 trumnę ze zwłokami wydano żałobnikom.

Pod silną eskortą policji trumnę z Akko odwieziono bezpośrednio do Safedu, omijając drogę przez Haifę.

Salomon Ben Josef pochowany będzie na cmentarzysku w Rosz Pina.

Władze rządowe zakazały pochowania zwłok na cmentarzu w Tel Awiwie, kierując się wzglę-

dami bezpieczeństwa publicznego.

Ostatnie godziny swego życia Salomon Ben Josef trzymał się mężnie i spokojnie. Był mało mówny, ale się ani na chwilę nie zalał.

Ostatniej nocy napisał w swej celi dwa listy — jeden do starej matki w Lucku, drugi do Wł. Żabotyńskiego.

Ostatni list do matki

Do matki pisał: „Bądź silna, nie rozpaczaj i za pomnij o swym bólu. Miałas, kochana Matko, zaszczyt wydania na świat syna, umierającego w taki sposób i oddającego swemu

narodowi swe życie, samo dla siebie bezwartościowe”.

Policjant angielski, który ostatnią noc miał wartę przed celą straceńców, oświadczył, iż nigdy jeszcze nie widział straceńca o tak silnym charakterze i nerwach.

Na godzinę przed egzekucją wszystkie drogi do Akko zostały obsadzone przez posterunki wojskowe i policyjne. Żydów z poza Akko do miasta nie wpuszczano.

Blok budynków cytadeli był otoczony silnymi oddziałami wojska i policji. Do służby powołano wyłącznie Anglików.

Obecni przy egzekucji policjanci informują, że gdy Ben Josefa wyprowadzano z celi na dziedzińiec straceń, skazaniec śpiewał.

Tam, gdzie mieszkał za życia

JERUZOLIMA, 29. 6. (ZAT). O godz. 9 rano wojsko i policja obsadziły niespodzianie kolonię Rosz-Pina, w której mieszkał Salomon Ben Josef.

Wszystkie drogi do kolonii zostały odcięte. Osób z poza kolonii nie wpuszczano.

O godz. 11 przed południem przywieziono do Rosz Pina trumnę ze zwłokami Ben Josefa, prowadzoną przez sześciu członków Betaru pod silną eskortą policji.

Trumnę umieszczono w domu, w którym mieszkał stracony. Po niej nakazano umiarkowane warty honorowej, złożonej z członków Betaru i kolonistów.

Z mieszkania przewieziono trumnę ze zwłokami do miejscowej synagogi.

Cała droga do synagogi i na cmentarz była z obu stron obsadzona szpalcami wojska. Na wszystkich dachach ustawione były małe posterunki wojskowe w pełnym uzbrojeniu.

Żałobne posiedzenie N. O. S.

Kondolencje dla matki straceńca i Wł. Żabotyńskiego

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj rano odbyło się wspólne żałobne posiedzenie władz wszystkich instancji N. O. S. Na znak żałoby biura organizacyjne były nieczynne. Wszyscy członkowie partii wzwani zostali do włożenia opa-

sek naramiennych z krepy i okrycia odznak partyjnych krepą.

W ciągu 7 najbliższych dni odbędą się zgromadzenia, poświęcone pamięci b. p. Salomona Ben - Josefa. Władze N. O. S. wysłały depesze ze słowami otuchy do matki straconego, Racheli Tabacznik, w Lucku i

depesze kondolencyjne do Wł. Żabotyńskiego.

Na znak żałoby pracownicy gminy żydowskiej w Warszawie przerwali pracę na pół godziny, między 1 a 1,30 po poł.

Przed lokalami Botaru i Mizrachi w Warszawie wywieszono czarne chorągiew.

KONFERENCJA W EVIAN

ma poprawić ciężki los uchodźców politycznych

Nacjonalistyczna polityka państw totalitarnych powoduje wzmocniony ruch migracyjny na przestrzeni całej Europy. — Masy przesładowanych, eksterminowanych i wręcz wydolonych obywateli szukają nowych dla siebie terenów zamieszkania, zapewniają legalnie i nielegalnie obce kraje, w których znajdują czasowe tylko schronienie, tworzą wreszcie doniosły problem międzynarodowy, który winien być rozwiązany. Jest rzeczą jasną, że masowy i międzynarodowy charakter tego zagadnienia wymaga, aby było ono rozpatrywane na odpowiedniej platformie i to przez wszystkie państwa, które stykają się bezpośrednio z przejawami zbiorowej imigracji, lub też reemigracji.

Byłoby błędnym mniemanie, że problem politycznego ruchu migracyjnego nie wyszedł dotąd poza sferę pobożnych życzeń zainteresowanych czynników. Kwestia emigracji niemieckiej dawno już weszła w realizacyjną fazę. Dziś wysuwa się na czoło prawne i praktyczne rozwiązanie zagadnienia uchodźców austriackich.

W połowie ubiegłego miesiąca sprawa ta znalazła się na porządku dziennym 101 sesji rady ligi narodów. Członkowie politycznego departamentu żydowskiego kongresu światowego z d-r'em GOLDMANEM na czele przeprowadzili wówczas szereg rozmów z wybitnymi przedstawicielami delegacji Francji (ministrem BONNET), Anglii, Nowej Zelandii, Boliwii oraz z naczelnym dyrektorem wydziału mniejszości narodowych przy lidze narodów. Chodziło głównie o unifikację poszczególnych urzędów, zajmujących się kwestiami uchodźców, a podlegających kontroli instytucji generalistycznej. Jak wiadomo, wniesiona poprzednio petycja, dotycząca stanu żydów w Austrii, nie została przyjęta przez sekretariat ligi, nie mniej problem austriackich uchodźców stanowił centralne zagadnienie na ostatniej sesji rady.

Odnosnie połączenia pokrewnych urzędów „uchodźczych” godzi się przypomnieć, iż na styczniowym posiedzeniu ligi powołano do życia komitet 3-ech (Boliwia, Francja i Anglia), mający na celu opracowanie programu nowej, zjednoczonej organizacji dla politycznych emigrantów. Wniosek ten zdobył uznanie przedstawicieli wszystkich państw za wyjątkiem delegata sowieckiego, który jednak na sesji majowej wstrzymał się od głosu, czym de facto umożliwił przystąpienie do realizacji wymienionego planu. — Szkic, opracowany przez komitet trzech, został przyjęty przez radę i omówiony będzie ze szczegółami we wrześniu na plenarnym posiedzeniu ligi.

Przygotowywany plan zawiera m. in. następujące punkty: Istniejące już organizacje, udzielające pomocy uchodźcom politycznym, a więc tak zwany komitet nansenowski oraz komisariat dla spraw uchodźców z Niemiec utworzą wspólną organizację, podlegającą kontroli ligi narodów.

Na czele tej organizacji stać będzie wysoki komisarz, które-

go zasięg pracy obejmie wszelkie kategorie emigrantów. Komisarz ten posiadać będzie bez przerwy urzędujący sekretariat oraz własnych przedstawicieli w poszczególnych krajach. Zadaniem jego będzie czuwanie nad wykonywaniem konwencji i ułatwianie pracy koordynacyjnej między rządami a prywatnymi organizacjami działającymi na korzyść emigrantów.

Delegacja angielska wysunęła projekt, aby do czasu wejścia w życie nowej organizacji rozszerzyć kompetencje wysokiego komisarza dla spraw niemieckiej emigracji — na uchodźców austriackich. Projekt ten został gorąco poparty przez przedstawicieli Francji oraz przez niedawno powstałą w Paryżu federację emigrantów austriackich, obejmującą wszystkie bez wyjątku kierunki społeczne, tendencje polityczne i wyznania.

Na końcowym posiedzeniu rady ligi wypowiedziano się jednomyślnie za wniesionym projektem i w ten sposób funkcje obecnego komisariatu dla emigrantów niemieckich zostaną

rozszerzone. Wysoki komisarz ma zwrócić się do poszczególnych rządów w sprawie włączenia uchodźców z Austrii do międzynarodowego układu z dnia 4 lipca 1936 roku i do konwencji z 10 lutego bieżącego roku, precyzującej kwestie emigracji niemieckiej.

Z wielkim zainteresowaniem odnoszą się członkowie rady ligi narodów do mającej wkrótce nastąpić konferencji międzynarodowej, zwołanej przez prezydenta ROOSEVELTA dla omówienia zagadnień emigracyjnych. Konferencja ta wyznaczona jest na dzień 6 lipca i świadczy, że Stany Zjednoczone, jakkolwiek nie partycypują w Genewie, jednak pragną przyczynić się do rozwiązania palącego problemu w Europie na płaszczyźnie międzynarodowej z udziałem USA. Prezydent Roosevelt deleguje na tę konferencję b. prezesa „United Steel Corporation”, WILLORA, wysokiego komisarza JAMES MAC DONALDA, wybitnego członka rady amerykańskich kościołów chrześcijańskich COVERTA oraz wybitnego działacza żydowskiego, dr. STEFANA WISE'GO

W skład tej delegacji wchodzi inni jeszcze znakomici znawcy problemów emigracyjnych. — Pod przewodnictwem prezydenta Roosevelta odbył się już szereg narad wyłonionej delegacji, a szef jej, mr. Willor odплыł do Europy, celem przeprowadzenia wstępnych rozmów z delegatami naszego kontynentu.

Jak widzimy z powyższego, wzrastające z dnia na dzień rzesze uchodźców politycznych nie są rzucone na pastwę okrutnego losu. Demokratyczne państwa Europy i Stany Zjednoczone czynią wysiłki w kierunku ulżenia ciężkiej doli przymusowych wędrowców.

Fala uchodźców, rekrutujących się z przesładowanych obywateli w poszczególnych krajach centralnej Europy, zapoczątkowana ustawami norymberskimi w Niemczech, wzbiera na siłę. Anschluss spowodował nową falę. I w chwili obecnej nie wolno lekceważyć ewentualnych ustaw w Rumunii i na Węgrzech.

Na terenie Rumunii jak miecz Damoklesa wiszą nad dziesiątkami tysięcy żydów groza przy-

musowego opuszczenia kraju. — Wprawdzie stan żydów rumuńskich polepszył się od chwili wstąpienia przedostatniego rządu, nie mniej zarządzenie rewizji wśród obywateli jest wymierzone wyraźnie przeciw żydom.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja na Węgrzech. Wniesiony do parlamentu projekt ustawy o „skutecznym zabezpieczeniu równowagi w socjalnym i gospodarczym życiu kraju”, choć spotkał się z protestem hr. Bethleena i hr. Apponyi, w rezultacie może spowodować masowy odpływ żydów z Węgier. Wspomniany projekt ustawy nie jest pozbawiony szans, a kołizja, w jakiej znajduje się z traktatem w Trianon, może mieć tak samo znaczenie, jak wszystkie inne traktaty między narodowe, którym brak materialnego zabezpieczenia.

Inicjatywa prez. Roosevelta stanowi ciekawą nową formę powojennych stosunków dyplomatycznych w Europie. Czy wniesie coś konkretnego w dziedzinie zagadnień dotyczących znękanych, przesładowanych rzesz?

Ameryka interesuje się Europą

(Rozmowa z wiceprezesem partii radykałów Jacques Kayserem)

PARYŻ, w czerwca.

Zbliżająca się konferencja międzynarodowa, zwołana na skutek inicjatywy prez. Roosevelta, a poświęcona zagadnieniom prawnym i praktycznym stanu uchodźców i państw totalitarnych, nasuwa szereg refleksji odnośnie współpracy amerykańsko-europejskiej na terenie politycznym. Wspomniana konferencja jest jaskrawym zaprzeczeniem utartej wersji, według której kierownicy polityczni północno-amerykańskiego kontynentu uporczywie wyrażają całkowite desinteressement dla spraw Europy.

Dla wysondowania odnośnej opinii zwróciliśmy się do doskonałego znawcy życia politycznego U. S. A., wybitnego działacza francuskiego i wiceprezesa partii radykalnej i radykalno - społecznej, JACQUESA KAYSERA, z prośbą o wywiad. Wynurzenia naszego rozmówcy są

tym aktualniejsze, jako, że przed niedawnym czasem Jacques Kayser powrócił ze Stanów Zjednoczonych, gdzie wygłosił cykl odczytów i zapoznał się bliżej z opinią Nowego Świata o wydarzeniach na naszym kontynencie.

— My w Europie — rozpoczyna nasz interlokutor — mamy mylnie zdanie o Amerykanach. Często wydaje się nam, że ci ludzie nie znają się na problemach europejskich i nie interesują się nimi. Jest to błędne pojęcie. Miałem możność skonstatować, że Amerykanie doskonale orientują się w najbardziej zawiłych problematach, dotyczących międzynarodowego życia politycznego na terenie Europy. Z radością i z dumą powiedzieć mogę, że stosunek Amerykanów do demokratycznych państw europejskich nacechowany jest wyjątkową życzliwością. Sternicy rządu francuskiego cieszą się tam olbrzymią popu-

larnością. Niezliczoną wprost ilość dowodów sympatii dla poczynań europejskiej demokracji — składam mi przy każdej nadarzającej się sposobności. Z szczególną sympatią odnosi się oni do zwołania międzynarodowej konferencji, mającej na celu uregulowanie rozpaczliwej sytuacji licznych rzesz uchodźczych, przesładowanych przez reżymy nacjonalistyczne.

Z taką bezgraniczną życzliwością, z jaką odnosi się Ameryka do demokracji w Europie, z taką samą odrazą wspomina o wojowniczo usposobionych państwach naszego kontynentu. Amerykanie żywią głęboką i nieprzezwyrodną nienawiść do wszelkich dyktatur i systemów autokratycznych. Gardzą nazizmem. I są zdecydowani nie ingerować do politycznych wydarzeń Europy. Jeśli zgadzają się zainaugurować pewną współpracę ze starym kontynentem, to jestem przekonany, że czynią to chętnie, ale pod warunkiem, że nie narazi ich ona na jakiegokolwiek ryzyko czyżonej ingerencji.

Będąc w Ameryce, uderzony zostałem uprzejmością i prostotą jej obywateli. Odwiedziłem szereg uniwersytetów i stwierdziłem, że stoją one na wysokim poziomie i często służą mi przykładem uczelniami europejskim. Kształcąca się młodzież przesiąknięta jest duchem liberalizmu, umiłowaniem pokoju i wolności. Prezydent Roosevelt dzięki swym wysokim walorom osobistym zaskarbił sobie w swym kraju powszechny szacunek. Meje impresje z pobytu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Płn. są ze wszelkich stron dodatnie i utwierdzają mnie w przekonaniu, że Nowy Świat wykazuje szczerze zainteresowanie dla wysiłków i poczynań europejskiej demokracji.

— Panie prezesie, może kilka

słów zechce pan powiedzieć przy tej sposobności o sytuacji politycznej w Europie.

— To już inny zgola problem. Bez wchożenia w szczegóły trudno byłoby ocenić zachodzące zjawiska na horyzoncie politycznym.

— Ale w kilku słowach proszę.

— Sytuacja, która wylania się stopniowo na przestrzeni 20 lat, nie może ulec żadnej radykalnej zmianie w przeciągu kilku tygodni. To, co się dziś odbywa i co bezpośrednio zagraża pokojowi, nie stanowi żadnej niespodzianki dla tych z pokórol nas, którzy nie przestają wskazywać na główne źródła niepokojów. Nigdy nie byłem przeciwnikiem porozumienia się z Niemcami, ale uważam, iż tolerowanie ustawicznych i nieprzerwanych aktów agresji jest zbrodnią względem utrzymania równowagi politycznej w Europie. Zuchwała akcja dyplomacji niemieckiej nie miałyby, zdaniem moim, miejsca, gdyby wskazywały na główne źródła niepokojów, zdecydowały się wspólnie i solidarnie stawić czoło niepokojom politycznym.

— Czy przewiduje pan adekwatne rozwiązanie obecnej sytuacji?

— W historii dają się zauważyć momenty, zdawałoby się nacechowane zgodną atmosferą i spokojem, które jednak zapoczątkowały katastrofę. Pywają też momenty odmiennie. Jeśli wysiłki krajów europejskich, szczególnie tych, które omotane zostały przez wojowniczą dyplomację nazistowską, zmierzają być szczerze i praktycznie w kierunku pacyfikacji pokoju, państwa takie, jak Anglia i Francja, będą miały ułatwione zadanie we wszystkich ich posunięciach na platformie międzynarodowej. Nie mówię już o tym, że kraje ekonomicznie zalane zyskały by podwójnie przez pozyskanie sobie sympatii i efektywnego poparcia zasobniejszych materialnie mocarstw demokratycznych.

Do Francji

indywidualne wycieczki na dowolny okres czasu.

Do Czechosłowacji

indywidualne przejazdy na dowolny okres czasu.

Do Anglii

miesięczne wycieczki za indywidualnymi paszportami.

Do Palestyny

wycieczki 2 i 4 tygodniowe ze zwiedzaniem Grecji i Turcji. Możliwość przedłużenia pobytu.

Najtaniej i najszybciej załatwia

POLTOUR

Polskie Biuro Podróży Sp. Akc.

LÓDŹ, TRAUCCITTA 2. TEL. 107-80

Lądem i morzem wokół Europy

Bukareszt—Konstantynopol—Warna—Ateny—Dubrownik—Wenecja—Neapol—Rzym—Paryż—Bruksela

30/VII — 26/VIII — zł. 650.—

Zapisy i informacje: **Wagons-Lits | Cook, Piotrkowska 68** — tel. 170-70

J. HALANSKI.

Suryc



ambasador sowiecki w Paryżu, został po przybyciu do Moskwy zatrzymany w areszcie domowym.

Pos. Sandys wezwany przed sąd

aby ujawnił źródło swych informacji, stanowiących tajemnice wojskowe

Parlament angielski ostro zaprotestował przeciwko naruszeniu przywilejów izby gmin

LONDYN, 29.6. (PAT) — Już trzeci dzień z rzędu nad parlamentem brytyjskim doimnuje sprawa przejęcia tajemnic państwowych przez posła konserwatywnego SANDYSA, zięcia Winstona Churchilla. Dziś po południu poseł Sandys oznamił zdumionej izbie gmin, że jako porucznik 51-ej stacjonarnej w Londynie brygady przeciwlotniczej wojsk terytorialnych, otrzymał wezwanie, aby się stawić

jutro rano w mundurze w gmachu dowództwa londyńskiego okręgu wojennego dla przesłuchania go w trybie podejmowanego przez specjalny sąd śledztwa. Poseł Sandys zwrócił się do speakera z prośbą o określenie, jakiego rodzaju stanowisko ma zająć, stawiając w wątpliwość, czy dopuszczalne jest zmuszanie posła izby gmin do wydawania źródła swych informacji, z których ko-

rzysta on w ramach wykonywanych przez siebie obowiązków parlamentarnych, zwłaszcza, gdy w danym wypadku sprawa znajduje się w trybie rozważania jej przez izbę gmin. Poseł Sandys oświadczył, iż jego zdaniem wezwanie go do trybunału wojskowego o złożenie zeznań jest jaskrawym naruszeniem przywilejów izby gmin. W odpowiedzi speaker zgodził się z posem Sandysem, że przyto-

ezony przez niego fakt stanowi istotnie bardzo ważny wypadek — możliwość naruszenia przywilejów izby. Wobec powyższego oświadczenia speakera, premier oznajmił, że najstosowniej byłoby przekazać tę sprawę natychmiast stałej komisji parlamentarnej dla strzeżenia przywilejów izby i wysunął odnośny wniosek. Przywódca opozycji pos. ATLEE oświadczył, że jego zdaniem wypadek, przytoczony przez posła Sandysa o stawienie się przed trybunałem wojskowym w celu złożenia zeznań, zostało wycofane. W odpowiedzi na to premier oświadczył, że minister wojny zwrócił się już do odnośnych władz wojskowych, aby na razie procedurę w tej sprawie zawiesiły. Premier wyjaśnia przytem, że trybunał wojskowy zbadać miał jedynie zarzut, wysunięty przeciw pewnemu oficerowi ujawnienia tajnych informacji. Premier zapowiedział, że stała komisja parlamentarna dla strzeżenia przywilejów izby zbierze się jeszcze dziś wieczorem. Poseł liberalny sir PERCY HARRIS przy głośnym potakiwaniu całej opozycji oświadczył, że pośpiech, z jakim ogłoszona została wczoraj decyzja władz wojskowych co do wytoczenia śledztwa przed trybunałem wojskowym, jest prawie że nieprzyzwoity. Parlament jest władzą wyższą i organy wykonawcze winny być zawsze podporządkowane izbie gmin — oznajmił poseł liberalny. Minister HORE BELISHA oświadczył, że nie ma mowy o tym, aby trybunał wojskowy wkroczył w sferę przywilejów izby gmin. Rzeczą trybunału wojskowego jest jedynie ustalenie, czy i w jaki sposób oficer armii brytyjskiej nadużył zaufania. W interesie publicznym leży odbyte takiego śledztwa i nie byłoby bynajmniej celowe, aby przedostawanie się tajemnic wojskowych było dopuszczalne bez przeprowadzenia stosownego śledztwa. Izba gmin jednomyślnie zaaprobowała wniosek premiera co do odbycia dziś jeszcze posiedzenia zwołanej w trybie nagłym stałej komisji parlamentarnej dla strzeżenia przywilejów izby. Komisja ta, wybrana na początku obecnej kadencji, składa się z 10 posłów. W skład jej wchodzi m. in. premier CHAMBERLAIN, prokurator generalny sir DONALD SOMMERVELL, WINSTON CHURCHILL, leader opozycji poseł ATTLEE i jego zastępca poseł GREENWOOD, oraz szereg innych posłów z pośród najbardziej zasłużonych parlamentarzystów. Komisja obradowała dziś wieczorem w ciągu godziny i odrzuciła swe narady do jutra rana. Jutrzejsza debata parlamentarna oczekiwana jest z największym napięciem.

Anglia zażądała od Mussoliniego

aby skłonił gen. Franco do zaniechania bombardowania

LONDYN, 29.6. (PAT). Korrespondent Reutera w Rzymie donosi, że w rzymskich kołach półrządowych komunikat ogłoszony po rozmowie ambasadora W. Brytanii Perth z ministrem Ciano jest naogół komentowany w ten sposób, iż ambasador W. Brytanii wręczył hr. Ciano pismo Chamberlaina, który zwraca się do Mussoliniego o

użycie swego wpływu dla położenia kresu bombardowaniu statków angielskich przez lotników powstaniec. Bombardowania te oburzają angielską opinię publiczną i nie pozostają bez wpływu na sprawę zbliżenia W. Brytanii i Włoch. BURGOS, 29.6. (PAT). Brytyjski agent dyplomatyczny

Hodgson opuścił dziś Burgos, udając się do Londynu, gdzie oczekiwany jest jutro. Podróż brytyjskiego agenta dyplomatycznego stoi w związku z odpowiedzią rządu gen. Franco na notę brytyjską w sprawie bombardowania angielskich statków w portach hiszpańskich.

WAGON SYPIALNY



którym angielska para królewska jechać będzie przez Francję.

Tokio pod wodą!

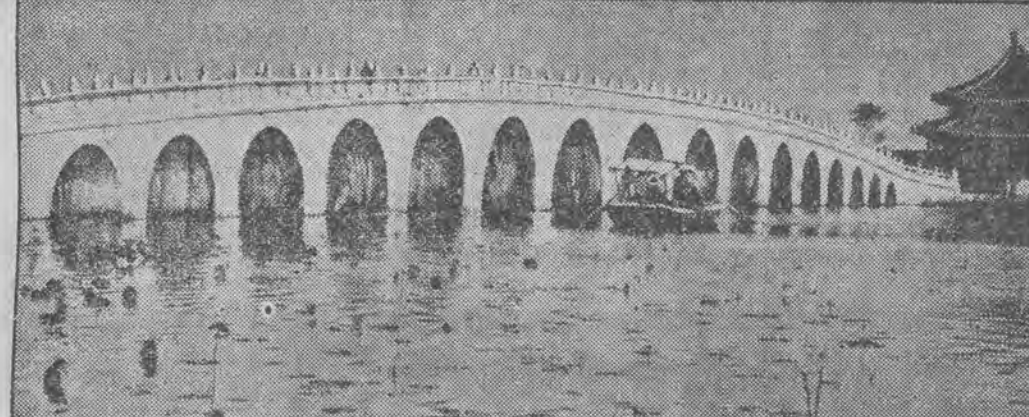
Wylały rzeki, zatapiając przeszło 100 tys. domów

TOKIO, 29.6. (PAT). Trwający w całej pełni w Japonii sezon deszczów zaznaczył się wczoraj huraganowym tajfunem, który nawiedził okolice Tokio i Yokohamy. Ulewne deszcze, trwające dwa dni, spowodowały gwał-

towny przybór wód we wszystkich rzekach. W Tokio i okolicach zatopieniu uległo około 100 tys. domów w niżej położonych dzielnicach. Połączenia kolejowe i telefoniczne pomiędzy Tokio a Osaka są chwilowo przerwane.

W pobliżu Yokosuka obsunięciem się ziemi spowodowało zawalenie się budynku szkolnego i śmierć 11 znajdujących się tam dzieci. Również na skutek obsunięcia się ziemi uległo zniszczeniu 12 domów w Tokio.

Wystąpienie z brzegów Żółtej Rzeki



spowodowało katastrofalne powodzie, szczególnie w okolicy Kaifon gu, którego fragment widzimy na naszej ilustracji.

Pogrzeb Ben-Josefa

(Dokończenie ze str. 1). JEROZOLIMA, 29.6. (Tel. wł.). O godz. 4 po poł. odbył się w Rosz Pina pogrzeb Salomona Ben Josefa. Samoloty patrolowały okolicę. Nikogo z obcych przybyszów nie dopuszczono. Wygłoszono szereg przemówień. Jeden z mówców stwierdził, że przed śmiercią Ben Josef opuszczając swą celę, napisał na murze: „Umrzeć lub zdobyć kraj”.

Żaloba w konsulacie

TEL AVIV, 29.6. (Tel. wł.). — W konsulacie polskim w Tel Aviwie opuszczono flagę do połowy masztu na znak żałoby z powodu stracenia Ben Josefa.

Siedem dni żałoby w Łodzi

uchwalili na zebraniu członkowie N. O. S. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o straceniu Ben Josefa zwołał zarząd Nowej Organizacji Sjonistycznej (NOS) w Łodzi żałobne posiedzenie. Po uczczeniu przez powstańców pamięci poległych, uchwalono wywiesić przed lokalami wszystkich organizacji, wchodzących w skład NOS, chorągwie spowite kirem. Następnie postanowiono rozlepić na mieście klepsydry w językach polskim i hebrajskim, oraz wysłać do matki skazańca, zamieszkałej w Lucku, depeszę o treści następującej: „Łącząc się w jej głębokim bólu chylimy czoła przed matką, która wydała takiego syna”. Ucerwiono dalej ogłosić 7-dniową żałobę dla wszystkich członków NOS. W niedzielę zwołane zostanie wielkie zgromadzenie z udziałem Uri Cwi Grinberga z Palestyny.

Amb. Wieniawa u Mussoliniego i Ciano

RZYM, 29.6. (PAT). W dniu wczorajszym szef rządu Mussolini przyjął w pałacu weneckim ambasadora R. P. przy Kwirynale Wieniawę - Długoszowskiego, z którym odbył rozmowę, utrzymaną w serdecznym tonie.

Vanderbilt zmarł

HYDE PARK, 29.6. (PAT) — Znany finansista Frederik William Vanderbilt zmarł tu w swej posiadłości wiejskiej po tygodniowej chorobie. Zmarły liczył 83 lata.

Nowy poseł Łotwy w Polsce

WARSZAWA, 29.6. (PAT) — Pan Prezydent Rzplitej udzielił agremnt p. Ludwikowi Ekirowi, b. lotewskiemu ministrowi skarbu, desygnowanemu przez rząd łotewski na stanowisko posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Łotwy w Warszawie.

Udaremiony zamach na Jeżowa

Liczne aresztowania wśród funkcjonariuszy G.P.U.

PARYŻ, 29.6. (PAT) — „Paris Midi” donosi z Moskwy, że w ubiegłym tygodniu wykryto tam szeroko rozgłoszony spisek, mający na celu otrucie Jeżowa. Otrucia miał dokonać kucharz, będący już od 10 lat w służbie Jeżowa. W związku z tym Jeżow nakazał dokonać szeregu aresztowań, m. in. wśród funkcjonariuszy G. P. U. Aresztowani zostali: szef kontrwywiadu Szerbakow, który dostarczył kucharzowi trucizny, komisarz Brodski, sekretarz Jeżowa i szereg innych.

Jeżow podobno zamierza wykonać tę okazję, aby przeprowadzić całkowitą reformę policji.

Rocznica koronacji króla cyganów Kwieka

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak wiadomo, w ubiegłym roku królem cyganów wybrany został baron Kwiek.

W dniu 3 lipca r. b. w związku z tym król Kwiek organizuje uroczysty obchód rocznicy koronacji. Na uroczystość przybędą delegacje cyganów z Węgier i Rumunii. Zamówiono kapelę cygańską z Paryża.

Utonęła w Wiśle obywatelka francuska

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W czasie kąpieli w Wiśle w pobliżu Wilanowa utonęła Danuta Villes, obywatelka francuska, zamieszkała w Warszawie przy ul. Mokotowskiej 33.

Wypadek miał miejsce wskutek kurczów, jakich dostała pływaczka, przebywająca zdale od brzoza na dużej głębokości. Zwłoki wydobyto.

Polonia Restituta dla Ewy Curie

PARYŻ, 29.6. (PAT) — Dziś ambasador R. P. Łukasiewicz wręczył p. Ewie Curie odznaki kawalerskie go krzyża „Polonia Restituta” nadanego jej przez prezydenta R. P. za książkę, którą Ewa Curie napisała o swojej matce — Marii Skłodowskiej - Curie.

Kamienna lawina zmiotła budynek porywając za sobą około trzydzieści dziewczynek

TOKIO, 29.6. (PAT). W pobliżu Yokosuka nlewnie deszcze spowodowały oberwanie się skał na wzgórzu, w stóp której znajdowała się szkoła dla dziewczynek. Kamienna lawina zmiotła budynek szkolny, porywając ze sobą około 30 dziewczynek w wieku od 10 do 12 lat. Kilka z nich zostało uratowane, los pozostałych nie jest jeszcze znany.

Teść multimiliardera - kopaczem Francis Frank pracuje na robotach ziemnych

Nowy Jork, 29.6. (PAT) — Teść multimiliardera Jakóba Astora — Francis Frank, po całkowitej stracie majątku zwrócił się obecnie do rządowego biura pośrednictwa pracy z prośbą o dostarczenie mu zatrudnienia. Prośbę swą umotywowował teść miliardera tym, że zięć nie daje mu na utrzymanie

Buerckel znosi święta katolickie twierdząc, że „hamują tempo życia gospodarczego Austrii...”

BERLIN, 29.6. (PAT). Jak donosi „Deutsche Allgemeine Ztg.” z Wiednia, na podstawie rozporządzenia gaulteiera Buerckla przestał obowiązywać w

Austrii szereg świąt katolickich, obchodzonych dotychczas jako święta oficjalne. Do świąt tych należą przede wszystkim Boże Ciało i święto Piotra i Pawła. Rozporządzenie tłumaczy,

że musiały być one usunięte z tego powodu, iż hamowały tempo życia gospodarczego i nie leżały w interesie „ludzi pracujących”.

Dowiodą, że... co!

BERLIN, 29.6. (PAT). — W związku z kampanią antynie miecką niektórych dzienników zagranicznych, utrzymujących, że w Austrii panuje stan wrzenia, prasa niemiecka w najbardziej gwałtowny sposób i w obszernych artykułach piętnuje nagonkę prasy międzynarodowej. Pragnąc dowieść dziennikarom zagranicznym bezpodstawności tych poglądów, ministerstwo propagandy Rzeszy za prosiło dziś na trzy dni do Wiednia szereg wybitniejszych korespondentów zagranicznych z Berlina.

Piosenki znieważające Hitlera

spowodowały energiczny protest poselstwa niemieckiego w Pradze

BERLIN, 29.6. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: Poselstwo niemieckie w Pradze złożyło energiczny protest w tutejszym ministerstwie spraw zagranicznych przeciwko nauczaniu w czeskich szkołach ludowych w Brnie i innych miejscowościach piosenek, znieważających kanclerza Hitlera.

Jak zdołało stwierdzić poselstwo, wraz z działką piosenkę tę śpiewają również nauczyciele i inne osoby urzędowe, a dla nauczania dzieci tekst jej wypisany jest na tablicy i przepisywany w zeszytach. Również, jak się okazuje, śpiewają tę piosenkę oddziały żołnierzy w marzcu i od-

działy sokołów w różnych częściach kraju.

Poselstwo niemieckie zażądało poczynienia odpowiednich kroków dla zakazania śpiewania tej piosenki i pociągnięcia do odpowiedzialności winnych dopuszczania się zlewagi kanclerza Hitlera.

Aresztowania

WIEDEN, 29.6. (PAT). — W Hoedling pod Wiedniem aresztowano wczoraj 3 wybitnych działaczy politycznych Frontu Patriotycznego. Są nimi: dr. Weinberger, wyższy urzędnik tamtejszego lombardu, dr. Gunz, b. kierownik Akcji Katolickiej, a jednocześnie profesor państwowej szkoły przemysłowej i dr. Bischof, b. przywódca okręgowy Frontu patriotycznego.

Przyczyną aresztowania miały być wyniki przeprowadzonych u nich rewizji domowych, który wykazał miał organizowanie przez nich akcji antypaństwowej.

WIEDEN, 29.6. (PAT). — Przesunięto termin ogłaszania majątków obcych obywateli żydów, zamieszkujących w Austrii, który upływał 30 czerwca do dnia 16 lipca.

Wzrost samobójstw

BERLIN, 29.6. W kołach niemieckich, które obecnie się zetknęło z licznymi wycieczkami z zagranicy, przybyszami na międzynarodową wystawę rzemieślniczą w Berlinie, w sposób dyskretny zwracają uwagę, że liczba samobójstw w ostatnich dwóch miesiącach wśród rzemieślników znacznie wzrosła. Powodem ma być coraz większa pauperyzacja stanu średniego w Niemczech, nadmiernie obciążonego różnymi świadczeniami oraz skrupowane go rozlicznymi rozporządzeniami, które prowadzą wiele warsztatów pracy do ruiny.

Dr. Wolf u premiera Hodży

złożył oświadczenie komitetu stronnictw polskich

PRAGA, 29.6. (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe ogłasza następujący komunikat:

Premier Hodża kontynuował dziś przygotowania do parlamentarnego załatwienia zagadnień narodowościowych przez naradę z przedstawicielami pol-

skich i węgierskich kół politycznych, których zaprosił do siebie w ubiegłych dniach.

O godz. 10 rano przyjął dr. Hodża posła polskiego na sejm praski, dra Wolfa, który wręczył premierowi oświadczenie komitetu porozumiewawczego

stronnictw polskich. W oświadczeniu tym podane są poglądy i żądania tego komitetu w sprawie załatwienia zagadnień narodowościowych z punktu widzenia mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

Czy min. Świętosławski ustąpi?

Pogłoski o objęciu stanowiska w przemyśle węglowym na Śląsku

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym p. min. Świętosławski w najbliższym gronie swych uczniów obchodził 30-lecie pracy naukowej. W związku z tym rozszły się pogłoski, jakoby prof. Świętosławski miał opuścić politechnikę warszawską, sztekając się katedry oraz odejść ze stanowiska ministra oświaty. Stałby się to miało na skutek usilnych zabiegów przemysłu węglowego, który chce pozyskać p. mi-

nistra Świętosławskiego jako wybitnego specjalistę w dziedzinie koksownictwa na stanowisko w tej gałęzi przemysłu.

Jak się dowiadujemy z kół dobrze poinformowanych, pogłoska o opuszczeniu przez p. min. Świętosławskiego katedry w politechnice warszawskiej

jest nieprawdziwa.

Natomiast już od dłuższego czasu przemysł węglowy czyni zabiegi w kierunku zaangażowania p. min. Świętosławskiego i jak mówią niektórzy p. Świętosławski stanowisko na Śląsku przyjmie. W tym wypadku istnieje możliwość, że min. Świętosławski wobec nawału nowych obowiązków prawdopodobnie zrezygnuje się godności ministra oświaty.

Kto w takim wypadku objąłby tę tekę, narazie jeszcze nie wiadomo i różne na ten temat obiegają pogłoski.

Z. T. K.

Piotrkowska 101, tel. 121-53.

Kolonia w Karwi n. Bałtykiem. Z. T. K. przyjmuje dalsze zapisy na kolonię turystyczną - wypoczynkową w Karwi n. Bałtykiem. Kolonia mieści się w willi „Znicz”, tuż przy plaży w sąsiedztwie lasów sosnowych. W okresie trwania kolonii będą urządzone codziennie wycieczki pod kierownictwem wykw. instruktorów. Utrzymanie na kolonii obfite i smaczne, 5 razy dziennie, pokoje 2 i 3-osobowe. Uczestnicy korzystają ze znacznych ulg kolejowych. Poza tym przyjmują się zapisy na kolonie w Zakopanem, Jaremczu, Dorcu, Zaleszczykach, Druskienicach, Kazimierzu n. W., oraz na tanie pobyty ryczałtowe w Truskawcu.

Najbliższe wycieczki: 2 i 3 lipca: Włodzimierzów, Piotrków i Sulejów. Wyjazd z Łodzi w sobotę po poł. Powrót w niedzielę w nocy. Koszt 7 zł. Dziś ostatni dzień zapisów.

2 lipca: Smardzew i okolice. Zapisy do czwartku wieczór.

3 lipca: Głowno i okolice. Zapisy do soboty wieczór.

Informacje i zapisy w sekretariacie Z. T. K. Łódź, Piotrkowska nr. 101, tel. 121-53, codziennie od 18 — 22-ej.

Straszna katastrofa motocyklowa

Kierowca zmarł na miejscu, jego żona ciężko ranna

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj na szosie Łódź — Warszawa pod Łowiczem miała miejsce straszna w skutkach katastrofa motocyklowa. Szosą jechał w szybkim tempie na motocyklu 45-letni Tadeusz Myszkowski (Warszawa, Bateryjna 6). W

przyczepce siedziała jego żona Adela. W pewnym momencie Myszkowski zderzył się z wałem. Wskutek wypadku Myszkowski poniósł śmierć na miejscu, a jego żona została w stanie groźnym odwieziona do szpitala w Warszawie.

Na wysokości ponad 6 km. prowadzone będą badania przez samolot P-23

WARSZAWA, 29.6. (PAT). — W dniu jutrzejszym z lotniska wojskowego na Okęcu podjęty będzie lot naukowy do górnych warstw stratosfery samolotem wysokowościowym P. 23.

Celem lotu jest dopełnienie badań, prowadzonych w ostatnim locie wysokociowym balonowym obecnie na wysoko-

ści około 6 i pół tys. metrów. W locie tym jeszcze raz będą wypróbowane i użyte te same przyrządy, które mają być zabrane do wielkiego lotu stratosferycznego. Lotnicy zaopatrzeni będą w ciepłe kombinony oraz w maski tlenowe i oddychania.

Król piosenkarzy i wesółków ekranu obejmuje rządy humoru i weselości!

CHEVALIER

„Z UŚMIECHEM NA USTACH”

JUTRO W KINIE „CASINO”

Królowie angielscy we Francji

Stosunki pomiędzy Francją i Anglią datują się od bardzo dawnych czasów, lecz ceremonialny wizyt oficjalnych sięga zaledwie XV wieku. Pierwszy suwerenem angielskim, który przybył oficjalnie do Francji, był król Henryk VI, który, wylądowawszy w roku 1431 na ziemi francuskiej, spędził dwie noce w opactwie Saint Denis. Nie była to jednak wizyta sąsiedzka. Król angielski przybył do Francji jako zdobywca, wprowadzony na tron francuski po upadku Karola VII.

W 1520 roku, jak podają kroniki, nastąpiła znów wizyta angielskiego króla we Francji. Tym razem nastroj był zupełnie inny. Po zakończeniu wojny stuletniej Franciszek I, monarcha światły, holdujący prądom wszechwładnie panującego w owej epoce Renesansu, przyjmował Henryka VIII angielskiego. Powitanie nastąpiło na drodze między Ardes i Guines, a przyjęcie nosiło charakter wzajemnego prześcigania się w przepychu i okazałości, jak towarzyszył tej wizycie. Mimo wszystko — wizyta skończyła się nieporozumieniem i król angielski, obrażony, powrócił do Anglii. Od tej pory przez trzydzieści lat królowie angielscy nie przybywali do Francji.

Dopiero w sierpniu 1843 roku nastąpiła po trzydziestoletniej przerwie pierwsza wizyta w domu panującego angielskiego we Francji. Królowa Wiktorja, wylądowawszy w Treport, przybyła z wizytą do króla Ludwika Filipa. Powitanie miało miejsce na zamku d'Eu, wizyta trwała pięć dni; po raz drugi królowa Wiktorja przybyła do Francji w roku 1855. Wtedy z księciem małżonkiem Albertem i księciem Walii, późniejszym Edwardem, rewidowała ona cesarza Napoleona III, który o rok wcześniej był przyjmowany wraz z cesarzową Eugenią w Londynie. Przepych tej wizyty przeszedł wszelkie oczekiwania. Goście angielscy bawili w Paryżu dziewięć dni, w ciągu których zwiędzili wystawę paryską i słożyli hołd pamięci Napoleona I przy jego grobowcu.

Król Edward VII był tylko jeden raz oficjalnie w Paryżu przyjmowany przez ówczesnego prezydenta Republiki Emila Louhet w r. 1903. Zato nieoficjalnie Edward VII był w Paryżu bardzo często.

Obecny, odłożony na lipiec r. b., przyjazd będzie piątą z kolei od stu lat wizytą angielskiego domu panującego we Francji. Ks. Dawid Windsor jeszcze jako książę Walii często bywał we Francji, szczególnie na Riwierze, w Cannes, Antibes i Biarritz. Nawet zrezygnowawszy z tronu osiedlił się we Francji, zamieszkałszy w Saint-James w departamencie La Manche.

Raj dla automobilistów

Kraj, w którym nie ma furmanek i koni...

Paryż, w czerwcu.

Wędrując samochodem, czy autokarem, po francuskich szosach, doznaje się dziwnych wrażeń i spotyka się z niespodziankami. Zarówno krajobraz, jak i system szosowy, napotykanego po drodze wsie, czy osiedla, jak też i mijane wehikuly, różnią się kapitalnie od wszystkiego, co spotyka się na drogach polskich.

Próżno szukać we Francji tak charakterystycznych dla krajobrazu polskiego wsi z chałupami i szopami, krytymi słomą — tutaj wsie wyglądają raczej, jak fragmenty miasteczek. Domy z cegieł i kamienia, a dachy kryte dachówką. Ulica jest brukowa-

na, wszędzie oświetlenie gazowe lub elektryczne. Nawiasem mówiąc, w Paryżu naprzykład na niektórych arteriach nie zaprowadzono dotąd światła elektrycznych, li tylko ze względów estetycznych. Latarnie gazowe posiadają swój odrębny urok, o czym łatwo można się przekonać na niezamieszkałym odcinku Pól Elizejskich, od Rond Point do Placu Zgody. Wsie francuskie natomiast posiadają oświetlenie zupełnie nowoczesne. Wygląd miasteczek i wsi jest niezwykle estetyczny. Wszędzie jest czysto — znacznie czystiej, aniżeli w większych miastach!...

Na drogach i szosach zwraca

również uwagę znakomity wprost układ tablic orientacyjnych. Można przejechać Francję wzdłuż i wszerz, nie pytając ani razu o drogę, nie pytając nawet: „Co to za rzeka? Co to za miasteczko? Co to za wieś?” Nie ma rozdroża, wjazdu, ani potoku, gdzie by tablica orientacyjna nie podawała potrzebnych informacji. Ale bardziej jeszcze od wielkiej ilości tablic informacyjnych zdziwi polskiego turystę... całkowity brak furmanek i koni! Można wyruszyć w drogę o 8-ej rano i do godziny 22-ej nie napotka się na drodze ani jednego konia! Drogi są niekiedy aż nadto zaludnione, zwłaszcza w dniach

week-endu wielkie szlaki, jak route des Flandres, ale „blok“ jest wyłącznie zmotoryzowany. Na szosach spotyka się auta prywatne, taksówki, autobusy, autokary i wozy ciężarowe wszelkiego typu, furmanek zaś nie znajduje się na lekarstwo. W większych miasteczkach, napotykanym po drodze, ruch reguluje policja miejska, na szosach zaś, w miejscach niebezpiecznych, ruchu pilnuje żandarmeria.

Francja jest prawdziwym rajem dla automobilistów. Korzystają oni na francuskich drogach z wielkich udogodnień: doskonale nawierzone, dokładna sygnalizacja drogowa, brak furmanek, a na każdym kroku... stacja benzynowa. To też francuzi lubią jazdę samochodową.

Wprawdzie daleko tu jeszcze do tego, aby każdy robotnik miał swój własny wóz, jak w U. S. A., jednak samochód przestał być we Francji luksusem. Sporo tu mieszczan, posiadających własne auto, są wśród nich nawet drobni kupcy, czy rzemieślnicy. Nie brak również fanatyków automobilizmu. Pewien handlowiec, który miał fatalny wypadek samochodowy, stracił władzę w obu nogach. Gdy tylko wyszedł ze szpitala pierwszym jego sprawunkiem był... nowy wóz. Pewien szewc z Quartier Latin pracuje cały tydzień, naprawia zelówki i obcasy, ale co niedzielę wyjeżdża za miasto własnym autem!

W Łasku Bułońskim w niedzielę, czy święto, widać niemal tyle parkowanych samochodów, ilu ludzi na trawie!

Pewien szczegół, właściwy powie wszystkim francuskim miasteczkom średniej wielkości, jak Chartres, Beauvais, czy Poitiers; postój samochodów na ulicach regulowany jest według ustalonego raz na zawsze porządku: po jednej stronie jezdni w dni parzyste, a drugiej zaś w dni nieparzyste. Proste i nieskomplikowane!

K. P.



który wykołosił się z powodu wylewu rzeki Missouri.

Drożyna lamp radiowych

utrudnia popularyzację odbiorników

Radioodbiornik choć jest artykułem pierwszej potrzeby, dla wielu, wielu ludzi jest tylko przedmiotem pożądania i to nieraz b. niedostępnym.

Odbiornik lampowy jest, niestety, zbyt drogi. Jest drogi nie tylko w swej cenie sprzedawczej, lecz również i w utrzymaniu. Chcąc mieć odbiór głośny i nie zniekształcony, należy zamienić lampy przeciętnie po 2000 godzinach pracy. Dla ko-

goś, w. — dużym wysiłkiem finansowym zdobył się na kupno odbiornika i do tego jeszcze nie spłacił wszystkich rat, nowy poważny wydatek bywa ponad jego możliwości.

Jeżeli koszt najprostszego odbiornika dwulampowego wynosi 140 — 160 zł., a sam komplet lamp do niego pochłania 51 złotych, to dysproporcja ta jest zbyt rażąca. Wystarczy wziąć do ręki pierwszy lepszy francuski cennik lampowy,

żeby skonstatować, że taki sam komplet lamp (tej samej fabryki), jaki kosztuje w Polsce 51 zł., we Francji w sprzedaży detalicznej kosztuje złotych 12,50, czyli równo 24,5 proc. tego, co kosztuje u nas. Analogiczny komplet lamp najnowszej serii kosztuje we Francji (w detalu!) 13,10 zł., a w Stanach Zjednoczonych A. P. — 11,85 zł. W Polsce lamp tych (albo odpowiedników serii 6,3 voltowej) w ogóle dostać nie można, gdy ta sama fabryka lampy tego rodzaju w innych krajach sprzedaje od przeszłego roku.

Kto w Polsce słyszał o lampach metalowych? W Ameryce używa się ich od 2 lat, a kartel lampowy panujący niepodzielnie w Polsce także same lampy wprowadził w innych krajach przed prawie rokiem.

Przytoczona powyżej przykłady w drobnej zaledwie części ilustrują anormalność naszego rynku lampowego. Konsument polski musi pokornie przyjmować takie lampy, jakie łaskawie, nie licząc się z postępem techniki, wypuści na rynek polski kartel i musi płacić takie ceny, jakie wyznaczy wszechwładna zagraniczna dyktatura. Boć zagraniczna, czy pseudokrajowa, to wszystko jedno.

Tak długo dopóki na polskim rynku lampowym nie zapanuje wolna konkurencja, lub jak długo nie nastąpi przynajmniej 60-procentowa zniżka cen lamp, tak długo nie ma co marzyć o radiofonizacji kraju w tempie, wymaganym przez życie.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

<p>6.20 Muzyka z płyt i gimnastyka. 7.15 Orkiestra mandolinistów. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.20 Fragmenty z oper Ryszarda Wagnera (płyty). 12.03 Audycja południowa. 13.45 „Szeherazada“ Korsakowa. 14.15 Koncert życzeń. 15.15 „Wielki dzień Julu“ Horoszkiewicz — opowiadanie dla dzieci. 15.30 Fragment z powieści I. Kraśzewskiego „Stara baśń“. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Łódzka orkiestra salonowa. 16.40 „Kierowca na szosie“ — pogadanka. 16.45 Spółdzielnia zielarska — pogadanka. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Muzyka (płyty). 18.00 „Jan Matejko“ — odczyt. 18.10 Pieśni w wyk. Roesslerowej-Stokowskiej (mezzosopran). 18.30 Premiera słuchowska „Pola Elizejskie“ wg. dialogu Salvadora de Madariaga (Hiszpania). 19.00 Utwory Melcera w wyk. Ottawowej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Wesołe miasteczko“ — koncert rozrywkowy. 21.10 „Neapol śpiewa“ — audycja</p>	<p>muzyczno — słowna. 22.00 Polska muzyka kameralna. AUDYCJE ZAGRANICZNE LONDYN (261) i DROITWICH (1500) 15.15 Uwertura „Prometeusz“ Beethovena, Symfonia A-dur Mendelssohna Koncert skrzypcowy A-moll Glazunowa, „Śmierć i Wyzwolenie“ R. Straussa. 22.40 Kwartet smyczkowy E-moll Beethovena. BRUKSELA (434) 20.00 „Czar walca“ — operetka O. Straussa. PARYŻ (1648) 20.15 „Manon“ — opera Massenet. KOENIGSWUSTERHAUSEN (1671) 20.10 „Wesoła wdówka“ — operetka Lehara. BERLIN (356) 21.00 Kaprys hiszpański Korsakowa, Serenada na smyczki Reznicka i „So wizrzał“ R. Straussa. BUKARESZT (365) 20.25 Koncert na obój Haendla, Drobne utwory Corelliego, Koncert wiolonczelowy Leo i Concerto grosso G-moll Haendla. SOTTENS (443) 20.00 Uwertura „Prometeusz“ i Symfonia IV Beethovena, Symfonia Es-dur Mozarta. 21.00 „Złoty kogucik“ — opera Korsakowa.</p>
--	--

Dancing CASANOVA

Zawadzka 16.

WANDA WALEWSKA — Atrakcja światowa
Czarna — Magda Egressy.
Duet GIBSY — GIBSY.
ORKIESTRA „JOLLY-BOYS“
Czwartek, soboty i niedziele WRE
Sala idealnie wentylowana.

U CYGANKI

— Co mówią karty?
— Widzę, że pozna pani bogatego pana, który się w pani zakocha i uda się z panią w podróż poślubną do Szwajcarii.
— A czy karty mówią, co powie na to mój mąż?

URLOP.

— Oto rachunek. Szef powiedział, żeby nie wracał do biura bez pieniędzy!
— Udało ci się, chłopcze! Tak długiego urlopu nie będziesz miał drugi raz w życiu!

W SKLEPIE.

— W tym płaszczu nie spostrzeże pan nawet, że deszcz pada.
— Dobrze. Ale w jaki sposób zorientuję się, że przestał padać?

W dniu 29 czerwca b. r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 60 nasza najdroższa żona, matka, babka i teściowa

B. P.

BARBARA JAKUBOWICZ

ur. KOHN

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi dziś, o godz. 3-ej po poł., o czym zawiadamia

RODZINA

Gajowy klubu łowieckiego

skazany na rok więzienia za nieumyślne zabójstwo

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę Feliksa Leszczyńskiego, gajowego klubu łowieckiego w Łodzi.

W swoim czasie Leszczyński, w czasie obchodu lasu Karsznica koło Ozorkowa, natknął się na Stanisława Nowaka z Karsznicy, z którym żył na wojennej stopie, podejrzewając Nowaka o kłusownictwo. Między Leszczyńskim a Nowakiem doszło do kłótni, która zamieniła się w bójkę. W trakcie szamotanii się fuzja Leszczyńskiego wystrzeliła. Nabój ugodził w szyję Nowaka, który niebawem zmarł. Okazało się, że kurek fuzji zawadził o rower, którym zastaniał się napastowany.

Sąd okręgowy w Łodzi uznał Leszczyńskiego winnym nieumyślnego zabójstwa i skazał go na 2 lata więzienia. Zarówno obrona w osobie adw. Brodzkiej, jak i prokurator zaapelowali.

Sąd apelacyjny w Warszawie, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, zmniejszył Leszczyńskiemu wymiar kary do jednego roku więzienia. (1)

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9, T. Staniewicza, Pomorska 91, A. Borkowskiego, Zawadzka 45, B. Gluchowski, Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

Stany uderzeń krwi do głowy doznają często już w krótkim czasie nadspodziewanej poprawy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa, regulującej czynności przewodu pokarmowego.

Śmiertelna kąpiel

Wczoraj w południe, w czasie kąpeli w stawie w Radogoszczu utonął 22-letni Aron Cwajghaft (Limanowskiego 35).

Zwłoki topielca zostały wydłobione po 30 minutach.

Zwłoki na torze

Tajemnicza śmierć kaliszczanina

Maszynista torpedy Łódź — Warszawa na torze w pobliżu Andrzejowa spostrzegł zmasakrowane zwłoki młodego mężczyzny.

Zatrzymał torpedę i zaalarmował policję, która wdrożyła dochodzenie. Ustalono, iż denatem jest 20-letni Jurek Kaplan z Kalisza, który bawił czasowo u swego brata w Łodzi przy ul. Targowej 14.

Stwierdzono, że Kaplan z polen swego ojca wyjechał w celach handlowych do Tomaszowa i że poniósł śmierć w czasie powrotu z Tomaszowa do Łodzi.

Dotąd nie ustalono, w jakich okolicznościach Kaplan zginął pod kołami pociągu. Nie jest wykluczone samobójstwo, choć i możliwy jest wypadek, że Kaplan w czasie jazdy do Łodzi wypadł z pociągu i dostał się pod koła.

Policja prowadzi dochodzenie.

UNIKAJCIE NIECHLUJNYCH SPRZEDAWCÓW ULICZNYCH

Zakończenie „Tygodnia Morza”

Wczorajsze uroczystości w Łodzi

Wczoraj nastąpiło uroczyste zakończenie „Tygodnia Morza”. O godz. 10 rano w katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz.

W nabożeństwie wzięły udział stowarzyszenia, związki, organizacje b. wojskowych, społecznych i wodnych, cechy, organizacje młodzieżowe, oddziały i koła LMK.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicą Piotrkowską na Plac Wolności. W pochodzie brały udział oddziały re-

werzystów, liczne oddziały związków b. wojskowych, podoficerów rezerwy, marynarzy rezerwy, strażnicy, oddziały i koła LMK ze sztandarami i orkiestrami. Pochód zamykały samochody - okręty.

Na Placu Wolności nastąpiły uroczystości przemówienia.

W godzinach popołudniowych zorganizowane zostały uroczyste akademie. W ciągu dnia odbywała się zbiórka na Funduszu Obrony Morskiej.

Wczoraj około godziny 5 nad ranem przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Zawadzkiej rozegrało się krwawe zajście, którego ofiarą padł urzędnik firmy Bonnet, Marian Świeralec, zamieszkały u swego kuzyna Chajkina przy ulicy Andrzeja 27a.

Wedle ustalonych przez nas szczegółów, przebieg zajścia był następujący:

Świeralec bawił nocy wczorajszej z całym towarzystwem w restauracji „Manteufel” przy zbiegu ulic Zachodniej i Za-

wadzkiej. Nad ranem zaczął się Szwieralec w lokalu jakiś pijany osobnik. Kłótnia między obu mężczyznami przerodziła się niebawem w bójkę.

Widząc to, służba lokalu wypchnęła obu bijących się mężczyzn na ulicę, gdzie w dalszym ciągu wrzała walka.

Zwabiona odgłosem awantury, wybiegła na ulicę służba z pobliskiego lokalu nocnego „Casanova”. Pomocnik szatniarza „Casanovy”, 30-letni Maks Formiej (Gdańska 15) usiłował bijących się mężczyzn rozłączyć.

Zaczął się szamotać z Świeralcem, który jest niezwykle silnym mężczyzną.

W trakcie walki Formiej, widząc, że nie da rady Świeralcowi, dobył straszaka o drewnianych nabożach. Przyłożył łufę do brzucha Świeralca i strzelił.

Urzędnik runął na chodnik, zalewając się krwią. Zaalarmowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po nałożeniu prowizorycznych opatrunków przewiózł Świeralca do szpitala „Betleem”.

Na miejscu zajścia zjawili się przedstawiciele wydziału śledczego. Formiej został aresztowany i osadzony w areszcie przy wydziale śledczym. Osobnik, który sprowokował zajście, a który zdołał w zamieszaniu zbiec, poszukiwany jest przez policję. Dalsze śledztwo w toku. (1)

Wczoraj w Łodzi...

Pozostawiony bez opieki 15-miesięczny M. FAJTLÓWICZ (Składowa 20) otrul się proszkiem na robactwo.

Przywiezionym onegdaj do szpitala w Radogoszczu mężczyzną, przejechałym przez pociąg w Słotwinach okazał się 49-letni Józef Chwaliński, zam. w wsi Regne, gm. Mikołajów.

W III komisariacie policji Stanisław Moliński dostał ataku furii.

Stefan Jaskóła (Zgierska 37-39) w czasie jazdy tramwajem na ulicy Zgierskiej uderzył głową o słup tramwajowy i doznał pęknięcia czaszki.

Na plantacjach na Polesiu został przysypany obsuwającą się ziemią I. Gutman (Marynarska 33), który został ciężko ranny.

Kazimiera Zamner (Sosnowa 18) zamiaszt lekarstwa zażyła truciznę.

Od wadliwego przewodu kominowego powstały pożary na dachu w domach przy ul. Wólborskiej 33 i Al. 1 Maja 40. Straż ogniowa szybko pożary ugasiła.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej została najechana przez samochód Regina Jajezarz (Cegielniana 23).

Leon Goldberg został okradziony przez cyganke, która zaprosiła do mieszkania dla przeprowadzenia wróżby.

Marjan Szynszelowski (Napiórkowskiego 67) w czasie samobójczych przebiegów żył u rąk.

Na ulicy Słowackiego dostał ataku furii Feliks Szklarski (Słowackiego 10), który w szale napastował przechodniów.

Ataku furii dostał również na ulicy Nowomiejskiej Stanisław Malinowski, bez stałego miejsca zamieszkania.

11-letnia Barbara Ertner (Kochanowskiego 17) w czasie zabawy z rówieśnikami spadła z wysokości II piętra, do nając wstrząsu mózgu. (1)

Krwawa awantura na ulicy Zachodniej

Szatniarz nocnego lokalu ciężko posirzelił urzędnika

Lustracja w województwie łódzkim

wykazała braki w dziedzinie sanitarnej i budowlanej

28 b. m. wyłoniona przez urząd wojewódzki komisja w składzie: komendant wojewódzki policji państwowej inspektor dr. TORWIŃSKI, nac. wydziału inż. BAJKIEWICZ, dr. WEYLAND pod przewodnictwem nac. WRONY przeprowadziła na terenie wojewód-

stwa inspekcję.

Inspekcja miała na celu stwierdzenie, jak daleko postąpiły prace, mające na celu podniesienie wyglądu estetycznego.

Lustrujący odwiedzili kilkanaście miejscowości w powiecie łódzkim, piotrkowskim i brzezińskim.

Z ważniejszych ośrodków poddano lustracji Tomaszów, Bełchatów, Sulejów, Piotrków, Rzgów, Tuszyn, Chojny, Wi-

śniową Górę, przy czym stwierdzono, że w niektórych z nich postępek prac w dziedzinie sanitarnej lub budowlanej pozostawia wiele do życzenia.

W związku z tym wydano obecnie przy lustracji starostom względnie przełożonym gmin miejscowego samorządu terytorialnego zarządzenia, mające na celu znaczniejsze przyspieszenie prac nad usunięciem zauważonych braków.

Zderzenie motocyklu z samochodem

spowodowało ciężkie poranienie dwóch braci

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Napiórkowskiego wydarzył się wczoraj o godz. 11 rano tragiczny wypadek.

Ulicą jechał w szybkim tempie motocykl z przyczepką, prowadzony przez 30-letniego Alfonsa Goda (Rokicińska 11). W przyczepce siedział jego brat 28-letni Erwin.

W pewnym momencie God usiłując ominąć jakiegoś przechodnia,

skręcił gwałtownie i wpadł na jadące w przeciwnym kierunku auto osobowe.

Zderzenie okazało się fatalne w skutkach. Godowie wypadli na bruk, zalewając się krwią. Samochód i motocykl zostały uszkodzone. Zaalarmowano pogotowie ratunkowe. Lekarz opatrzył ciężkie obrażenia cieleśne braci God i skierował ich na kurację do szpitala.

Capitol

Nadprogram:
Tygodnik P. A. T. oraz
kronika aktualności

Ceny miejsc na wszystkie seanse
od 54 gr.

Dziś premiera!

Znakomita trójka gwiazd Hollywoodu

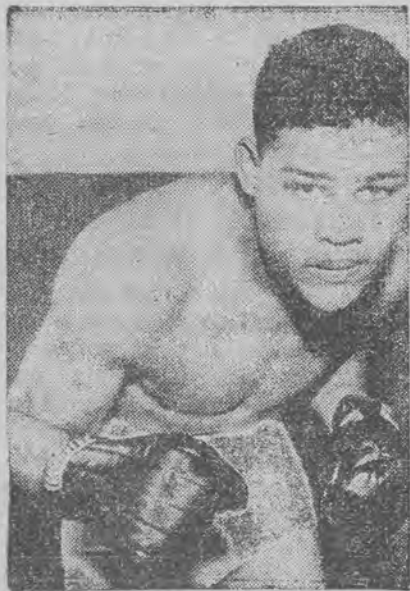
JOAN CRAWFORD, ROBERT MONTGOMERY i WILLIAM POWELL

w superfilmie erotyczno-sensacyjnym

„KONIEC PANI CHEYNEY”

Reżyseria: V. S. Van DYKE'A

Gdy Joe Louis plakał...



JOE LOUIS

W związku z błyskawicznym zwycięstwem czarnego boksera nad Schmelingiem, przypominają pewien epizod, który miał miejsce w swoim czasie w związku z pierwszą walką murzyna z Niemcem, przed dwoma laty.

Joe Louis otrzymał wówczas, tuż przed wyjściem na ring, tajemniczy list. Po przeczytaniu listu, Joe Louis dostał ataku szału i chciał natychmiast biec do domu. Z trudem udało się utrzymać go w kabinie. Bokser się uspokoił, i jego podniecenie przeszło w straszny smutek. Zaczął płakać, jak dziecko jego potężne ciało drżało konwulsyjnie. Lecz nie chciał zdradzić przyczyny swego stanu. Staremu przyjacielowi i menażerowi, który w swoim czasie odkrył go na ulicy, gdy Louis unieszkodliwił ciemną w szeregę jakiegoś natręta, następującego kobiecie, — dawnemu mistrzowi bokserskiemu, Blacksbourne, z trudem udało się namówić go do wyjścia na ring.

Wówczas Louis został zwyciężony. A następnego dnia dowiedziano się dopiero o przyczynie jego zdenerwowania. W anonimowym liście napisano, że jego młoda żona, którą poznał w szpitalu, gdzie go pielęgnowała, nie jest mu wierna. Było to nędzne oszczerstwo, ale cel został osiągnięty. Louis wyszedł na ring złamany duchowo i został zwyciężony.

Mówiono wówczas, że anonimowy list wysłali pokatni bokmache-rzy, którzy byli zainteresowani w porażce murzyna.

PROROCTWO SPORTOWE JEST NIEWDZIECZNE.

W wiedeńskim „Sport-Tagblatt”, w środę, 22 czerwca, a więc przed wiecznym meczem bokserkim o mistrzostwo świata między Maksem Schmelingiem a Joe Louistem znajdujemy następującą przepowiednię walki:

— Schmeling rozpocznie walkę z potrzebną ostrożnością, nie da murzynowi żadnych szans i — napewno w połowie walki tak go opamięta, że rozstrzygnięcie nastąpi w tym czasie. Schmeling znów zwycięży przez k. o.

O Joe Louisie, w tym samym artykule, napisane grubym drukiem: — Mily, prosty, prymitywny, wyposażony w nieprawdopodobnie wspaniałe warunki cielesne i rzadki instynkt bokserki — chłopak murzyński, i nie poza tym. Napewno nie mistrz świata, gdyż z pojęciem najlepszego w świecie związany jest rozum, a tego nie ma młody murzyn z Detroit.

Akademickie Biuro Informacyjne przeniosło się na PIOTRKOWSKĄ 82
telefon 145-73

lewa oficyna, parter, 3 wejście, m. 64
Informacje bezpłatnie. Tłumaczenie dokumentów szkolnych. — Zalatwienie przyjeźdźców na uczelnie zagraniczne.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DŁA ODOBYCZA ZE ZŁ. FABR.
KOWALSKINA
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY i KATARZE

DOKTOR KLINGER
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
przeprowadził się na
ul. Przejazd 17
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Rozen-Rawiczowa
Narutowicza 30, telefon 154-36
powróciła

DR. MED.
P. KOTOK
choroby wewnętrzne
ordynuje
na Wiśniowej Górze
willa Agińskiego (przy lesie). Tel. 43

„Głos Poranny”
nabyć można
w Teofilowie, Inowłodzu
i okolicznych letniskach
u p. **LEWENBERGA**

Dr. med.
J. Kamiński
choroby wewnętrzne
i przemiany materii
Zawadzka 14, tel. 279-69
przyjmuje od 4—7.

NA WIŚNIOWEJ GÓRZE
otrzymać można
„GŁOS PORANNY”
po cenie nominalnej
u kolportera p. **Jamnika**
willa **KAWULI**

Higiena
to zdrowie!
Cyklinowanie, drutowanie i fro-towanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzenie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.
J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44,
tel. 202-14.

PLASZCZE impregnowane damskie i męskie w dużym wyborze poleca „MODERNE”, Piotrkowska 10. fr. II p. 5522-5

ZAKOPANE. Renomowany LUKSU SOWY pensjonat „SPLENDID”, obok Drogi do BIAŁEGO, tel. 1099, przyjmuje zamówienia na sezon letni. NOWOCZESNY KOMFORT. 5467-4

POKÓJ do wynajęcia. Zawadzka nr. 15, m. 8. —3



FORVIL

Teatr i muzyka

TEATR POLSKI
Dziś „Kobieta i szmaragd”.

TEATR LETNI
Dziś o godz. 9 wiecz. „Szóste piętro”

TEATR KAMERALNY
Dziś o godz. 9.30 wiecz. „Motka z Słobodka”.

ODZYDZENIE MUZYKI.
Jak donosi „Frankfurter Zeitung”, nadburmistrz Frankfurtu dr. Krebs, polecił monachijskiemu kompozytorowi Karolowi Orffowi, przerobić całkowicie muzykę do szekspirowskiego „San nocy letniej”, ponieważ dotychczasowa partytura była dziełem żydowskiego kompozytora — Feliksa Mendelssohna - Bartholdy.

Ala Izbicka

wykwalfikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi.
DYŻURY. TEL. 246-36.



Kupujcie z I-go źródła

Wielki wybór:

Wózków dziecięcych
Łóżek metalowych
MATERACJ wyścielanych
MATERACJ sprężyn.

Łóżek komodowych
WYŚMACZEK
marki „Rubber”
ŁODÓWEK
LEŻAKÓW, HAMAKÓW
ROWERÓW i dziecin

Łóżek połowych
w fabrycznym „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73
— — składzie w podw. Tel. 159-90

Wyborowe LODY

porcja 35 groszy

wiaz z wodą sodową i kruchym ciastkiem
Śniadania i kolacje jarskie z 5-ciu dań
zł. 1.10 z obsługą.

poleca
Cukiernia „ŹRÓDŁO”
Przejazd 1, tel. 209-87

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych!
Najnowszy przebój Hollywoodu!
„Błękitna załoga”
W rol. gł. Dick Powell z uroczą Doris Weston

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Dziś i dni następnych!
najweselejszej komedii polskiej pt.
Trójka hułtajaska
W rol. gł. St. Szeński, St. Wollński, J. Kondrat —
Ceny od 54 gr.

KINO
RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Dziś i dni następnych!

Jedynie letnie kino dźwiękowe w OGRODZIE
Potężny film erotyczno-obeyczajowy
„ZA ZASŁONĄ” Dramat mężczyzny, któremu nie wolno poślubić żadnej kobiety.
W rol. główn. **Alina Zielńska i Czesław Skonieczny**
Początek w dni powsz. o g. 4, w soboty, o g. 12, w niedziele i święta o 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy teksten redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka” Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.